Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 165. Lwów, Poniedziałek dnia 24. Lipca 1922. Rok XL.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 300 Mk., z doręczaniem do domu 1.000 Mk., z przesyłką w Polsce 1.000 Mk., w innych państwach 1.000 Mk. Za zmianę adresu dopłaca się 20 Mk.

Cena numeru 40 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy Zwyczajne 30 Mk. „Nadesłane" 90 Mk., „Nekrologia" 80 Mk., na pierwszej kolumnie 200 Mk. Przed kroniką 150 Mk. Po kronice i komunikaty 130 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 20 Mk.

Paski na kolumnach tekstowych po cenie 130 Mk.

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 procent drożej.

Ogłoszenia zagran. o 50% droż. „Kurjer Lwowski" wychodzi w dzień dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 7 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19.

W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Prasa", ul. Wiejska 19., oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Przesilenie znów w martwym punkcie.

Pod wpływem intryg endeckich p. Skulski odrzuca propozycje lewicy. Lewica za oddaniem inicjatywy Naczelnikowi Państwa.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Wczorajszy dzień nie ruszył sprawy przesilenia z martwego punktu — przeciwnie zagmatwał ją i wniósł nowy ferment w krystalizowaniu się stosunków międzyklubowych. Od rana odbywały się narady centrum, a następnie centroprawa. Po naradach dowiedzieliśmy się, że K. P. K., a również i Zj. M. przychyliły się do stanowiska pos. Skulskiego, oświadczyły mianowicie, że skoro delegacja lewicy występuje w imieniu całego bloku lewicowego, to powinna się zwrócić do całego bloku stronnictw centrowo-prawicowych, nie zaś do poszczególnych klubów jedynie.

Odpowiedź ta jak widać odrzuca propozycję uczynioną onegdaj przez pos. Witosa i dowodzi, że stronnictwa prawego centrum przyjąć musiały wobec prawicy jakieś zobowiązania, podobno na tle wyborczem, z których nie mogą się już wyzwolić i że

wzgląd na dobro państwa usunięty jest na drugi plan

wobec „racji stanu" bloku nacjonalistycznego. Odmowa pos. Skulskiego na projekt pos. Witosa była tembardziej niespodziana, że początkowo pos. Skulski zdawał się być przychylny dla wywodów pos. Witosa, uległ jednak prawdopodobnie naciskowi skrajnej prawicy i tymsamem zmienił swój punkt widzenia.

opinję, że należy zachować się wyczekująco co do propozycji pos. Witosa.

STRONNICTWA LEWICOWE POWIERZAJĄ NACZELNIKOWI PAŃSTWA INICJATYWĘ UTWORZENIA RZĄDU.

Z powodu nowego stanowiska stronnictw centrowych, Zespół stronnictw lewicowych zebrał się ponownie w godzinach wieczornych na narady, w wyniku których uchwalono:

REZOLUCJA.

„Zespół stronnictw lewicowych pragnąc zakończyć długotrwałe i szkodliwe przesilenie, zwrócił się do klubów NZL., KPK, i Zj. Mieszcz. z propozycją utworzenia rządu parlamentarnego, któryby posiadał należyty autorytet w kraju i zagranicą. Pos. Skulski propozycję tę odrzucił, wobec czego Zespół stronnictw lewicowych uważa, że **p. Naczelnikowi Państwa winna być dana sposobność podjęcia inicjatywy utworzenia rządu i zakończenia przesilenia".**

Jak widać, dzień ostatecznego zlikwidowania przesilenia nie jest jeszcze blizki, a stanowisko posła Skulskiego, który, jak się wydaje, dał się na nowo uwikłać intrydze endeckiej, należy zawdzięczać, że zamiast rozwiklania sytuacji, jeszcze bardziej została ona zabagniona.

*

POS. ŚWINIARSKI WEZWANY DO ZŁOŻENIA MANDATU.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) W związku z wystąpieniem pos. Świniarskiego z klubu N. P. R., zarząd tego stronnictwa na województwo poznańskie. wykluczył go z organizacji N. P. R. i wezwał do złożenia mandatu, Posła Świniarskiego wybrano w Gnieźnie.

*

KAŻDY DZIEŃ PRZESILENIA KOSZTUJE 1 MILJARD MK.

Warszawa. (AW). 21. bm. odbyły się tu narady wybitnych finansistów z udziałem przedstawicieli wyższych czynników państwowych. Na posiedzeniu rozważano sytuację finansową państwa i stwierdzono zgodnie, że każdy dzień przesilenia przynosi Polsce straty, dochodzące do 1 miljarda mkp.

—oo—

Prawica prowokuje ustąpienie Naczelnika Państwa.

Rozeszła się następnie w Sejmie wiadomość, że stronnictwa prawicowe, a szczególnie Z. L. N. wystąpić mają na plenum Sejmu z wnioskiem nieufności dla Naczelnika Państwa, względnie wotum zaufania dla Korfantego. Wiadomość ta jednak wydaje się być niezupełnie prawdziwą.

ENDECKIE JAJO KOLUMBA.

Z innej strony kolportowana jest informacja, że Z. L. N. złoży na wtorkowem posiedzeniu Sejmu nagły wniosek zwrócenia się do sądu najwyższego z zapytaniem, czy niepodpisanie przez Naczelnika Państwa nominacji p. Korfantego jest zgodne z konstytucją. Wniosek nagły oparty ma być na tekście ustawy o sądzie najwyższym, który to tekst przewiduje, że sąd najwyższy rozstrzyga sprawy konstytucyjne pomiędzy Naczelnikiem Państwa a Sejmem. Należy przypuszczać, że wniosek ten nie otrzyma poparcia Sejmu, gdyż stronnictwa centrum będą zapewne głosować przeciwko niemu.

KLUBY CENTROWE ODBIEGAJĄ OD LINJI ENDECKIEJ.

Następnie w związku z wczorajszem postanowieniem prawego centrum zachodzi jeszcze pytanie, czy stronnictwa te będą mogły i nadal utrzymać linję polityczną. Zależy to bowiem od zbiegu wypadków i od stanowiska ugrupowań lewicowych. Niewykluczone jest, że w najbliższym czasie, zważywszy na wytworzyć się mogące stosunki, niektóre stronnictwa centrowe zmuszone będą podjąć akcję, dla przeprowadzenia której zachować będą musiały wolną rękę. Najbliższa przyszłość przynieść tu może poważne zmiany.

Inicjatywa Naczelnika Państwa winna zakończyć przesilenie.

„WYZWOLENIE" NIE ZGADZA SIĘ NA UTWORZENIE RZĄDU PARLAMENTARNEGO.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). W godzinach popołudniowych odbyły się narady stronnictw lewicowych, które miały charakter informacyjny. Na posiedzeniu tem poseł Woźnicki w imieniu „Wyzwolenia" oświadczył, że o ile dojdzie do kompromisowego gabinetu parlamentarnego, to klub jego swoich mężów zaufania do takiego gabinetu nie wydeleguje. Pozatem pos. Woźnicki oświadczył, że „Wyzwolenie" uważa swój dalszy udział w Zespole stron. lew. za zbędny. „Wyzwolenie" stanowisko swoje motywuje tem, że obrana przez Zespół delegacja przekroczyła swoje kompetencje, albowiem miała tylko proponować rząd pozaparlamentarny, sformowany za inicjatywą Naczelnika Państwa, a wystąpiła z propozycją rządu parlamentarnego.

Pozatem posiedzenie ugrupowań lewicowych nic powzięło żadnych uchwał, wyraziło jedynie

Próba likwidacji przesilenia.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Artykuł naszego korespondenta warszawskiego kreśli obraz sytuacji z piątku. Według ostatnich telegramów, umieszczonych na czele numeru, ukształtowała się ona znów niepomyślnie wskutek tego, że prawe centrum nie wyzwoliło się dotąd z pod wpływów endecji.

Warszawa, 21. lipca.

Wśród ogólnej apatji i beznadziejnego wyczekiwania dokonano wczoraj wieczorem na posiedzeniu bloku lewicowego bardzo stanowczego i znamiennego aktu, zmierzającego do likwidacji obecnego (50-dniowego!) przesilenia i powołania nowego rządu. Blok lewicy zgodził się jednogłośnie na rozpoczęcie rokowań ze stronnictwami „centrowemi" celem utworzenia rządu. W rachubę wchodzą w danym wypadku: klub pracy konstytucyjnej, klub p. Skulskiego i Rosseta. Zasadniczej struktury przyszłego rządu nie ustalono. W każdym razie na pierwszy plan wysuwa się rząd parlamentarny. Dopiero, gdyby rząd parlamentarny okazał się niemożliwy — wchodzi w rachubę rząd pozaparlamentarny, oparty ewentualnie na lewicy i paru stronnictwach centrum. Z bloku lewicy poszłyby w pomyślnych warunkach na gabinet parlamentarny wszystkie stronnictwa, z wyjątkiem P. S. L. „Wyzwolenia". Jak się zachowają stronnictwa centrowe, zblokowane dotąd z prawicą sejmową — trudno wnioskować, bo do tego czasu stronnictwa te nie dały wogóle jasnej odpowiedzi na lewicową ofertę co do tworzenia wspólnego rządu.

Narodowa demokracja dokłada wszelkich sił, aby utrzymać przy sobie p. Federowicza, Skulskiego i Rosseta, bo tylko wspólnie z temi stronnictwami ma endecja pewne szanse walki z Naczelnikiem Państwa. Bez nich znalazłaby się w bardzo znacznej mniejszości. To też endecja podsyca opór i ambicje „przywódców stronnictw centrowych", pragnąc przynajmniej dociągnąć obecny bałagan do najbliższego wtorku, bo w ten dzień odbędzie się posiedzenie Sejmu, na którem endecja ma zamiar poruszyć sprawę niepodpisania przez Naczelnika Państwa nominacji gabinetu p. Korfantego. Z tego widać, że endecja nie zrezygnowała jeszcze z prób wywołania awantury w kraju w związku z walką z Naczelnikiem Państwa.

Z tego powodu stronnictwa „centrowe", bardzo silnie zdaje się związane z prawicą, uprawiają taktykę zwlekania — raz dlatego, by pomścić się na lewicy za utrącenie Korfantego, po drugie zaś dlatego, by zwlekaniem uczynić lewicę bardziej ustępliwą. I jakkolwiek żadne ze stronnictw centrowych nie dało dotąd odmownej odpowiedzi na propozycję lewicy, jednak odpowiedzi jasnej dotąd niema i możliwe, że pp. Skulski, Rosset i Federowicz zechcą odpowiedź odwlec aż do wtorku, aż do wyniku ewentualnej walki na posiedzeniu Sejmu.

Tymczasem endecja mobilizuje opinję publiczną na wszelką ewentualność. Gazety endeckie drukują niezmordowanie jakieś sprawozdania z „wieców" i „protesty", które w treści swej okazują się chude, jałowe, beztreściwe i nie posiadające w sobie żadnej grozy zaburzenia porządku publicznego. Cała ta walka o „małą konstytucję" odsłania z każdym dniem coraz to większą słabość endecji, która napróżno nawołuje naród do wystąpienia czynnego przeciw Belwederowi, a tymczasem naród milczy i przechodzi nad wołaniem endeckiem do porządku dziennego. Kilka wieców endeckich, które się w tej sprawie odbyły w Warszawie, były bardzo słabo obsadzone, obrady odbywały się przy drzwiach na klucz zamkniętych pod osłoną policji, aby się oburzonemu narodowi endeckiemu jakaś krzywda nie stała. Jasnem okazuje się obecnie, że endecja, po opuszczeniu jej przez większość urzędników, może liczyć tylko na poparcie obszarników, księży i paskarzy, którym zawsze pod rządami endeckimi było najlepiej.

To poczucie słabości endecko-chadeckiej pcha ją do takich ryzykownych kroków, jak pchanie rządów w ręce takiego awanturnika, jak p. Korfanty. „Silna ręka" rządów Korfantego ma wyrównać endekom brak zaufania ze strony społeczeństwa, bagnety i nadużycia wyborcze mają pomnożyć kartki głosowania, oddane na endeckich kandydatów. Reszty ma dokonać pieniądz, który ponoś w obfitości wiezie p. Paderewski z Ameryki, a resztę zbierze się w kraju z obszarników, których Związki ziemiańskie opodatkowały się w wysokości 700 mk. od jednego morga na wydatki wyborcze.

Naczelnik Państwa odmówieniem nominacji „gabinetowi" Korfantego popsuł szyki ziednoczonej reakcji, to też nie dziwna jest owa wściekłość, z jaką klika endecka ściga każdy krok Naczelnika Państwa, który wyprowadziwszy Polskę z największych tarapatów, wygrawszy wojnę i zawarłszy pokój — chce dla Polski pokoju i spokoju!

J. Krz.

—oo—

Okrutne mordy litewskie w pasie neutralnym.

SPALENIE ZAŚCIANKA PODMANAJCIE.

(Od naszego korespondenta).

Wilno, 19. lipca.

16. bm. około godz. 2. rano wpadł do folwarku Podmanajcie regularny oddział Litwinów w mundurach w sile około 30 ludzi, wyłamał drzwi w domu mieszkalnym, gdzie znajdowały się same kobiety, równocześnie zaś część żołnierzy dobijała się do stodoły, gdzie spali mężczyźni. Tym otworzył drzwi stodoły stary Czerniawski. W domu mieszkalnym część żołnierzy poczęła robić „rewizję", łamiąc sprzęty i meble, oraz rabując ubrania, futra, łyżki, srebro, zegarki, pierścionki, pieniądze — słowem co było. Druga część żołnierzy, która otoczyła stodołę, wywlokła Czerniawskiego na podwórze, tu go jeden z żołnierzy odrazu uderzył kolbą w głowę, dopytując się, gdzie jest jego syn. Nic nie pomagały zaklęcia starego (60 lat) Czerniawskiego Jerzego, że nie wie gdzie syn. Czerniawski z bólu padł na ziemię. Litewscy żołnierze podnieśli go i bili dalej, by wskazał miejsce pobytu syna. Następnie weszli do stodoły i tu znaleźli ukrytego w sianie Czerniawskiego Sylwestra, syna, zdemobilizowanego chor. WP. Żołdacy litewscy rozpoczęli się nad nim w straszliwy sposób znęcać, wyrzucając mu, że sprzyja Polsce, że służył w WP. itp. Dowódca oddziału „wierszilis", tj. sierżant, bił Czerniawskiego bizunem do krwi. Od razów popękała koszula, a ciało zczerniało. Następnie żołnierze podpalili stodołę i spichrz. Od tego ognia zajął się i budynek mieszkalny. Żołnierze, leżącego bez przytomności Czerniawskiego kłuli bagnetami. „Wierszilis" następnie kazał go podciągnąć do palącego się budynku mieszkalnego, widocznie, aby spłonął. Inny znowu żołnierz dał dwa strzały do leżącego, „wierszilis" zaś wbił bagnet w gardło, który wszedł w głąb piersi aż do wnętrzności. Ogień tymczasem ogarniał coraz gwałtowniej budynki. Litwini jednak nie pozwalali ratować, a nawet wyprowadzić bydła, grożąc strzałami. Następnie zabrawszy zrabowany dobytek i oddalając się ku swoim placówkom, dawali liczne salwy do ratujących zaścianek. Również strzelała z pagórka placówka litewska w stronę pożaru z kulomiotów. Budynki zupełnie spłonęły, ocalał tylko chlew i bydło. Zwłoki zamordowanego Czerniawskiego odstawiono do Solkienik, a stąd do kostnicy szpitalnej w Trokach. Liczni świadkowie tego gwałtu złożyli u władz protokoły. Starostwo wileńskie zarządziło obdukcję zwłok.

HJALMAR BERGMAN. 32

Ostatnia wola jaśnie pana.

(Ze szwedzkiego przełożyła Józefa Klemensiewiczowa.

—o—

(Ciąg dalszy).

— Naturalnie, trzeba się trzymać w granicach możliwości.

— Otóż to tego się nie robi. I dlatego wszystko razem nic nie pomoże. Powiedz mi pan, czy pan wie coś bliższego o tym Buddzie? Nietylko te bajki, myślę. On chyba nie lubił dziewcząt?

Piotr uśmiechnął się z zadowoleniem. Usiadł na niskich stopniach przed chatką i gdy siedział ze skrzyżowanemi nogami i wystającym brzuchem, przypominał nieco uprzejmego Buddę.

— Nie lubił — to nie jest zbyt szczęśliwe wyrażenie. Należało przecie do jego systemu — jeżeli mi wolno użyć tak pospolitego wyrażenia — uciekać od pokus tego świata.

— Tak, wiem o tem. Mnie się zdaje, że on musiał być bardzo gwałtowny, a pan jak sądzi? Czuł, że gdyby nie siedział tak, drzemiąc i dumając, nie umiałby panować nad sobą, widocznie brakło mu władzy panowania nad samym sobą. Nie sądzi pan?

— Nie, otwarcie mówiąc, takie tłumaczenie.

— Ale ja tak myślę. Zwykły, spokojny człowiek nie wpadłby nigdy na myśl wyrzeczenia się wszystkiego. On bierze rzeczy spokojnie, nie jest nigdy zbyt wesoły, ani też zrozpaczony. Dlaczegóżby taki miał się wyrzekać?

— Czy pan jest bardzo gwałtowny?

— Ja? ach, ja jestem, jak pastuch. To też nigdy nie myślę się wyrzekać, o ile nie muszę.

— Teraz pora zapuścić sonde ostrożnie — pomyślał Piotr.

— Pan zwykł brać tu z sobą na górę tę małą Blandzię?

— Z tem też już koniec. Muszę opuścić Rogershof, w jesieni, czy coś takiego.

— Rzeczywiście? Powiedz pan, czy pan to czyni z własnego popędu? Lub też stanie się to z wyższego rozkazu?

— I jedno i drugie. Ja chcę, matka również jaśnie pan chce. W takim razie musi być dobrze.

— Ale rozstanie się pan z Rogershofem nie bez pewnego żalu?

— Przypuszczam. Zresztą to jest obrzydliwa, stara rudera.

— Rogershof?

— Tak! Jest jakby zaczarowane. Chodzi się tu i myśli, że wszystko dobrze i nie może być inaczej. I nagle, raz, dwa, trzy, rozpęta się szatan i stawia wszystko do góry nogami; zaczaruje ci oczy tak, że wszędzie widzisz złe duchy.

To powiedziawszy, Jakób wszedł do chatki i zatrzasnął za sobą drzwi tak, że mech począł odlatywać ze spróchniałych belek.

— A to gorący pastuch — pomyślał Piotr. Coś tu nie jest w porządku — to jasne. Prawdopodobnie chodzi tu nietylko o małe nieporozumienie między tym dwojgiem. Nie, tu musieli starzy umaczać ręce. Czyżby jasna pani w tem była? Zabrała się odrazu do dzieła na Rogershofie, nic nie pozostawiła nienaruszonem. Podejrzenie wydało mu się zupełnie prawdopodobne i dodawało mu bodźca.

Najstarszy syn miał wielki szacunek dla matki. Lecz popęd do czynu i pod wielu względami wręcz przeciwne zapatrywania obojga powodowały częste starcia między matką a synem. Piotr miał nawet pewnego rodzaju skłonność do sprowadzania tego rodzaju konfliktów.

— Jakóbie! zawołał. Niechże pan wyjdzie; chciałbym się rozmówić z panem. Przechylił się w tył i uderzył we drzwi z taką siłą, że się rozwarły z jękiem.

— Czemuż pan drzwi wywala?

— Proszę posłuchać: musi pan być grzeczny i wskazać mi najkrótszą drogę na Rogershof. Skoro matka już przyjechała i sielanka wuja została przerwana, nie widzę powodu, dla którego miałbym się ukrywać w lasach. Jest wprawdzie niemiło przybywać jako gość nieproszony, lecz trudno! Jeżeli wujek będzie zły, tembardziej zadowolony będzie Siedel, jedno wyrówna drugie. Będzie pan tak łaskaw? Odda mi pan wielką przysługę.

Naturalnie, Kuba nie mógł odmówić.

(C. d. n.).

—oo—

Przegląd światowy.

POKŁOSIE HAGI.

Znany już z depesz tekst uchwały końcowej na konferencji haskiej w sprawie nabywania majątków prywatnych w Rosji, należących do cudzoziemców, jest mniej formalny od uchwały powziętej w Genui. Ale wykaże ona pewien pożytek tylko pod warunkiem, że rządy niereprezentowane w Hadze, przyłączą się do tej uchwały. Z drugiej jednak strony proponowana uchwała idzie dalej od genueńskiej, gdyż nie zawiera ograniczenia co do czasu.

Delegacja włoska przez usta p. Gianniniego oświadczyła, że rozumie uchwałę w ten sposób, iż obejmuje ona nietylko dawne własności, lecz dotyczy również i nowych koncesji, uzyskanych po przewrocie bolszewickim, o ile one wypływają z transakcji zawartych bona fide i nie naruszają praw dawnych właścicieli, lub nowych posiadaczy, którzy uzyskali na to zgodę dawnych. Zastrzeżenie to Włochów jest zrozumiałe, gdy się przypomni, że Włochy zabiegają o szerokie koncesje od sowjetów.

Przew. p. Patin zaznaczył, z rzadką otwartością, iż uwieńczono niepowodzeniem wysiłki komisji, zmierzające do opracowania zarządzeń, pozwalających Europie przyczynić się do odbudowy Rosji. Głęboka rozbieżność zdań między Rosją a Europą co do tego, co jest w dziedzinie ekonomicznej możliwe w praktyce, uczyniło porozumienie niemożliwem. Rosjanie nie doceniają wartości warunków, które, zdaniem przedstawicieli zachodniego kapitalizmu, mogłyby odbudować Rosję. Rosjanie nie umieli natchnąć nikogo potrzebnem w tym wypadku zaufaniem. Zagadnienie rosyjskie trwa dalej. Europa nie zazna spoczynku i nie uzyska pomyślności, dopóki Rosja nie będzie na nowo uczestniczyć w produkcji i handlu wszechświatowym. Europa potrzebuje Rosji, ale ta ostatnia potrzebuje jeszcze bardziej Europy. Słuszność tej zasady staje się z każdą chwilą jaśniejszą nawet dla sowjetów.

P. Patin powiedział z dużą dozą oficjalnego optymizmu: „W toku obrad wyraził się ktoś, że obecnie istnieje świat rosyjski i świat nierosyjski. Słowa te wyrażają myśl określoną. Tutaj w Hadze jeszcze głębiej niż w Genui uświadomiłem sobie, że w danej chwili stan umysłów tych dwóch światów zanadto się różni między sobą, by one mogły się porozumieć. Przestrzeń nas oddzielająca jest zanadto wielka, lecz może nie ulegam złudzeniu, twierdząc, iż **rozpoczęło się już zbliżenie**".

—oo—

Dwie nieprzyjazne noty do rządu polskiego.

RZĄD LITEWSKI NIE CHCE NAWIĄZAĆ ROKOWAŃ Z POLSKĄ.

Warszawa. (PAT.) Biuro prasowe min. spraw zagr. komunikuje: W odpowiedzi na notę rządu polskiego do Litwy z dnia 2. bm., podnoszącej sprawę opcji, minister spraw zagr. republiki litewskiej Jurgitis nadesłał notę, datowaną z 17. bm., w której obstaje przy swojej poprzedniej interpretacji uchwał Rady Ligi narodów z dnia 12. maja, i twierdzi, że sprawa opcji mogłaby może stanowić przedmiot dyskusji, jednakże po zawarciu ogólnego układu pokojowego pomiędzy Polską i Litwą. Jurgitis oświadcza, że rząd litewski gotów jest rozpocząć z rządem polskim rokowania w kwestjach spornych, m. in. również w sprawie opcji, o ile warunki sformułowane przez rząd litewski z 27. stycznia i 3. lutego br. będą spełnione.

Przypominamy, że żądania litewskie znalazły odprawę w nocie polskiej, wobec czego wracanie do tej sprawy jest zbyteczne. Z noty litewskiej widać wyraźnie, że rząd kowieński nie myśli poważnie o wejściu w stosunki sąsiedzkie z Polską.

Co się tyczy stanowiska rządu polskiego, to kilkakrotnie miał on okazję wypowiedzieć się, że gotów jest bez żadnych zastrzeżeń rozpocząć natychmiast bezpośrednie rokowania z rządem litewskim, celem uregulowania wszystkich spraw, wymagających w interesie ludności obu państw szybkiego załatwienia.

BEZCZELNA NOTA UKRAINY SOWIECKIEJ.

Warszawa. (AW). Ukraińskie poselstwo sowieckie nadesłało do redakcji „Przeglądu Wieczornego" kopię noty, wręczonej rządowi polskiemu z daty 10. bm. Nota, zredagowana w niesłychanie bezczelnym i aroganckim tonie, oskarża niektóre polskie organa państwowe o utrzymywanie szpiegów i prowokatorów w organizacjach petlurowskich, wreszcie oświadcza, że istnienie przeciw-sowieckich organizacji stanowi większe niebezpieczeństwo dla państw dających im gościnę na swem terytorjum, niż dla państwa, przeciw któremu intrygi ich są skierowane.

—oo—

Rosja nie chce opuścić Hagi.

Spóźniony żal za rozbitą konferencją.

DELEGACJA ROSYJSKA NIE WYJECHAŁA Z HAGI.

Haga. (AW). Delegaci rosyjscy odroczyli swój wyjazd z Hagi do 23. bm. i tymczasem wszczęli wymianę zdań z rozmaitymi politykami państw ententy.

*

LITWINOW PRZEPOWIADA WSKRZESZENIE OBRAD.

Haga. (AW.) Tutejsze pisma podają, że Litwinow w rozmowie z czynnikami kompetentnymi oświadczył, że po upływie tygodnia zbierze się zapewne jeszcze raz konferencja, na której przerwane obecnie narady będą ku zadowoleniu obu stron dalej kontynuowane i ukończone.

PRAWICA ORGANIZUJE ZBROJNĄ GWARDJĘ.

Warszawa. (PAT.) W związku z informacjami o istnieniu poszczególnych milicji partyjnych, min. spraw wewn. komunikuje, że stoi na stanowisku nie zezwalania na tworzenie się tego rodzaju organizacji i wydało polecenie podwładnym organom zlikwidowania wszelkich milicji partyjnych, jako powstałych bez wiedzy władz.

NIEMCY MAJĄ ZAPŁACIĆ POLSCE 125 MILJ. MAR. NIEM.

Poznań. (PAT). Pełnomocnik rządu polskiego wicemin. dr. Wachowiak otrzymał od p. Alberta Thomas depeszę treści następującej: Rada Ligi Narodów, zebrana w Londynie postanawia, że Niemcy w ciągu 2 tygodni, licząc od dnia 17. bm., muszą wypłacić Polsce **w gotówce 125 miljonów mk. niem.** tytułem odszkodowania za dokonywanie ubezpieczeń w b. dz. pruskiej.

PODWYŻKA PŁAC URZĘDNICZYCH O 40 PROC.

Warszawa. (AW). Wczoraj Rada ministrów uchwaliła uregulować pobory urzędnicze. Będą one wyższe o 40 proc. niż w lipcu. Dodatek drożyźniany będzie zwiększony do 80 proc. zasadniczej pensji (dotychczas 60 proc.), dodatek wyrównawczy do 70 proc.

Przewodnik po Sejmie.

STANISŁAW GRABSKI.

Nie wiem, czy Stanisław Grabski jest człowiekiem szczęśliwym i czy sądzi, że miał w życiu powodzenie. Pozwolę sobie zauważyć w kolejach jego życia, w jego życiu psychicznem, w jego politycznej karjerze jakąś dziwną i na zewnątrz przejawiającą się, dysharmonję i dysproporcję. Wola i energia tego byłego socjalisty, organizującego rewolucję w szeregu państw i propagującego pepesowo-masońsko-żydowską — w oczach późniejszych endeków — ideę niepodległości Polski; niezmużona pracowitość tego chaotycznego, choć pomysłowego uczonego, teoretyka, publicysty, agitatora i polityka, dziwnie ze sobą skojarzone głęboka ideowość i czystość charakteru i polityczny brak skrupułów, uciekanie się do najmniej wybrednej demagogji, ten wysiłek, talent, wola, kompromisowość etyczna w używaniu środków pozostają w dziwnej niewspółmierności z osobistym i ogólnym sukcesem. Stanisław Grabski jest człowiekiem mówiącym wiele i głośno — w nieakustycznej — dla jego głosu — sali politycznej, jest pisarzem i działaczem, którego czyny, słowa i pisma „wiatr po świecie niesie"; jest wybitnym politykiem, którego wizerunek duchowy i fizyczny — nie wraził się w pamięć społeczeństwa, a którego nazwisko nie ma w masach tego rezonansu, będącego podziwem, przywiązaniem, miłością, nienawiścią, a zwącego się popularnością — której — nie wiem czy szczęśliwymi posiadaczami — są Piłsudski, Dmowski, Witos, Daszyński, Korfanty.

W czem tkwi ta dysproporcja, ta „pechowatość" Grabskiego, ta niedźwiedziowatość jego politycznego tańca? Czemu popularniejsi—choćby w obrębie partji nd. — są ludzie znacznie mniej zasłużeni i zdolni. Czemu na czele partji (z imienia) stoi duchowy mieszczuch Głąbiński, rekapitulujący w swoich przemówieniach w sposób poważny a wodnisty wstępne artykuły „Gazety warszawskiej" z ostatnich dwu tygodni, napuszona marjonetka, której zdaje się, że jest motorem? Czemu p. Jan Zamorski, polityczny Attyla, niszczyciel ładu, instynktu państwowego jest naczelnym partji polityczno-publicystycznym taranem? Czemu pretensjonalny, oschły i impertynencko-zarozumiały Marian Seyda wysuwa się na czoło? I czemu Grabski nie ma tego rozgłosu, stanowiska, popularności, które mu się słusznie należą, a co słusznie podciągnąć można pod kategorję pecha?

Odpowiedź na to pytanie rozwiąże nam w praktyce teorję pechowatości. Pech — o ile jesteśmy nim dotknięci — tkwi nietylko w zewnętrznych okolicznościach, ale i w nas samych, w naszem wnętrzu, charakterze, osobie, które — podobnie jak piorunochron pioruny — ściąga niepowodzenia na siebie, a odciąga od innych.

Stanisław Grabski jest nieszczęśliwym konkurentem o miłość tłumu. Czyni wiele — a nie osiąga nic — innym przy tak nieznacznych zachodach to się udaje. Wie — a raczej chce wiedzieć, co czynić należy dla osiągnięcia powodzenia, zdobywają je inni, którzy nigdy się nad tem nie zastanawiali.

Grabski nie podoba się masie, nie działa na jej fantazję, nie rozbudza jej uczucia. Nie umie jej kokietować, drażnić, porywać, co jest koniecznem w walce o miłość. Nie ma wdzięku, nie ma stylu, nie zapisuje się jako pociągająca całość — w pamięci. Jest zaniedbany, nieelegancki w stroju, mowie, stylu. Ma głos chrapliwy i brzydkie gesty. Nie słuchają go w Sejmie, gdy przemawia. Jest coś niechlujnego w jego artykułach, w przeprowadzaniu, oddzielaniu i łączeniu myśli. Coś nie pociągającego w jego augurowsko-cynicznej poufałości i zalotności wobec przeciwników, a coś mimo woli odpychającego w jego chytrem, przyjacielskiem nastawianiu sieci na ludzi-narzędzia.

Jest jak biblijna Marta. Wiele pracy, a mały skutek. Zbywa mu równocześnie na wdzięku męskiej zdobywczości i kobiecej kokieterji. Politykowi trzeba jednego i drugiego. Grabski tych cech nie posiada. Czyżby się pomylił w wyborze zawodu, który stał się dlań prawdziwym — zawodem, że użyję gry słów z szopki skamandrytów?

J. Ł.

—oo—

Nawiązanie stosunków handlowych z Niemcami.

Praktyczny wstęp do prowadzenia rokowań handlowych. Niemcy otrzymają prawo tranzytu przez Polskę. W zamian pozwalają na wywóz towarów niemieckich. Dalszy ciąg rokowań w Dreźnie.

USTĘPSTWA HANDLOWE POLSKO-NIEM.

Warszawa. (PAT.) Sekretarjat generalny delegacji polskiej do rokowań polsko-niemieckich komunikuje, że pełnomocnicy do rokowań min. Olszowski i min. Stockhammer doszli po szeregu konferencji do zupełnego porozumienia w kwestjach zasadniczych, a mianowicie: ustalono program oraz regulamin rokowań. Program obejmuje 24 kwestji natury rozrachunkowej, prawnej, finansowej itp., jak również sprawy dotyczące umowy gospodarczej i komunikacyjnej. **Rokowania rozpoczną się w pierwszej połowie września** i będą prowadzone częścią w Polsce, częściowo zaś w Niemczech.

Obaj pełnomocnicy stwierdzili konieczność wytworzenia przed rozpoczęciem rokowań atmosfery nacechowanej duchem porozumienia, atmosfery popartej faktami. W tym celu pełnomocnik niemiecki zgłosił deklarację, w myśl której

władze niemieckie udzielać będą zezwoleń na wywóz towarów niemieckich do Polski

w tej samej mierze i na tych samych podstawach, jak i co do innych państw.

Ceny eksportowanych towarów ustali się według reguł przyjętych dla innych krajów o niskiej walucie.

Dalej oświadczył pełnomocnik niemiecki, że konie przypadające Polsce do zwrotu w zamian za konie zarekwirowane podczas okupacji dostarczy rząd niemiecki ściśle według brzmienia układu wiesbadeńskiego z 30. czerwca 1921.

Pełnomocnik polski oświadczył, że rząd polski wykona w najkrótszym czasie umowę bydgoską z 2. listopada 1920 w sprawie statków rzecznych, oraz że rząd gotów jest

przyznać Niemcom tranzyt dla towarów do Rosji i Ukrainy.

Delegaci niemieccy opuszczają Warszawę dzisiaj 22. i udają się do Berlina. Dalszy ciąg rokowań polsko-niemieckich odbędzie się w Dreźnie.

—oo—

Kwestja udzielenia moratorjum dla Niemiec.

KOMITET GWARANCYJNY PRZYBYŁ DO PARYŻA.

Londyn. (PAT). „Daily Telegraph" pisze: Pogłoski w sprawie umowy co do moratorjum dla Niemiec są przedwczesne, ponieważ komitet gwarancyjny przybył dopiero wczoraj do Paryża.

PRZYGOTOWANIA DO ROKOWAŃ O MORATORJUM.

Berlin. (PAT). 21. Wolff. Komisja spraw zagranicznych Reichstagu odbyła wczoraj pod przewodnictwem pos. Stresemanna w obecności wicekanclerza ministra skarbu Hermesa i min. gospodarki państw. posiedzenie, na którem kontynuowano poufną dyskusję w sprawie rokowań z komitetem gwarancyjnym.

NIEMCY WYSŁAŁY ODPOWIEDŹ DO PARYŻA.

Berlin. (PAT). Niemiecka odpowiedź na memorjał komisji gwarancyjnej odeszła do Paryża. Treść odpowiedzi stosownie do zwyczaju będzie ogłoszona po jej wręczeniu.

ZNIŻKA MARKI NIEMIECKIEJ.

Londyn. (AW). Pogłoski o porozumieniu Anglji i Francji w sprawach reparacyjnych spowodowały zniżkę marki niemieckiej na giełdzie londyńskiej. 21. bm. notowano kurs marki 23.50, 22. bm. 21.90.

—oo—

Odpowiedź Poincarego na memorandum niem.

Poincare żąda ścisłej kontroli finansów niem. i podwyższenia podatków. Niemcy rozmyślnie spowodowały niewypłacalność. Udzielenie moratorjum na okres 2 rat. Groźba zastosowania sankcji.

Paryż. (PAT). Havas. Prezydent Poincare skierował do przewodniczącego komisji odszkodowawczej Dubois memorandum, obalające argumenty, zapomocą których nota niemiecka z dnia 12. bm. motywuje prośbę o nowe moratorjum.

Memorandum prez. Poincare'go udowadnia, że uiszczenie rat odszkodowawczych nie było bynajmniej przyczyną spadku kursu marki niemieckiej, ponieważ spadek ten zaznaczył się wtedy, gdy raty spłat walorami zaczęły się zmniejszać. Niemiecki kryzys finansowy jest rezultatem niedostatecznego wykorzystywania źródeł dochodowych, słabego opodatkowania obywateli niemieckich i słabego ściągania podatków, dalej niskiego poziomu taryf kolejowych. Dalej memorandum zajmuje się sprawą sztucznego odpływu kapitału niemieckiego zagranicę. Obywatele niemieccy, zdaniem Poincare'go, świadomie przyczyniają się do spadku marki, co pozwala Niemcom konkurować z przemysłem zagranicznym, doprowadzając jednak jednocześnie do anarchji ekonomicznej w Europie i dezorganizacji na rynku walutowym.

Komisja odszkodowawcza powinna przystąpić do realizacji wykonywania praw i przywilejów, jakie na mocy traktatu przysługują sprzymierzonym w odniesieniu do dóbr Rzeszy, pod postacią pewnych hipotek. Poincare jest zdania, że **moratorjum** może się odnosić na razie **do dwóch najbliższych rat.** Tenże okres czasu pozwoliłby na przeprowadzenie reform finansowych. Gdyby wyżej wymieniony okres czasu upłynął bez przeprowadzenia podstawowych warunków, w takim razie komisja powinnaby stwierdzić umyślne uchylanie się ze strony Niemiec i sprzymierzeni powinni przystąpić do przeprowadzenia przewidzianych w traktacie sankcji.

—oo—

Bawarja w walce z Berlinem.

SEPARATYZM BAWARSKI.

Monachium. (PAT). Krajowy komitet bawarskiej partji ludowej powziął jednomyślną decyzję, aby bronić stanowiska Bawarji przeciw uchwałom Reichstagu w kwestji uchrony republiki.

OBAWA PRZESILENIA GABINETOWEGO.

Monachium. (AW). Przesilenie w Bawarji z powodu ustawy wyjątkowej trwa w dalszym ciągu. Policja rządowa w rozsypce. Rozwiązanie sejmu bawarskiego bardzo prawdopodobne. 22. bm. odbyć się miała narada gabinetowa, na której miano powziąć decyzję, czy rząd bawarski poda się do dymisji.

*

DECYDUJĄCE POSIEDZENIE RADY MIN.

Monachium. (PAT). Bawarska Rada ministrów zebrała się wczoraj na posiedzenie. O ile Rada ministrów przyłączy się do uchwały bawarskiej partji ludowej, wówczas nastąpi przesilenie rządowe. Partja demokratyczna wystąpiłaby wówczas z koalicji, co pociągnęłoby za sobą dymisję ministra handlu.

KONCENTRACJA WOJSK.

Berlin. (AW). Min. obrony Rzeszy potwierdził wiadomość podaną przez prasę, że rząd bawarski odwołał wszystkie wojska, które odbywały manewry w Wittemberdze, do Bawarji, tłumacząc to zarządzenie obawą przed rozruchami.

PRZEDSTAWICIEL RZESZY ODWOŁANY Z MONACHIUM.

Monachium. (AW). Reprezentant Rzeszy niemieckiej w Monachium hr. Zech, który miał stosunki z osobami podejrzanymi o zdradę stanu, został odwołany ze swego stanowiska na życzenie rządu bawarskiego.

Przesilenie gabinetowe we Włoszech.

ORLANDO TWORZY GABINET.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse" donosi z Rzymu, że Orlando otrzymał misję utworzenia nowego gabinetu.

UDZIAŁ STRONNICTW W PRZYSZŁYM RZĄDZIE.

Rzym. (PAT). WBK. Jak słychać, jest wiele prawdopodobieństwa, że misję utworzenia nowego gabinetu otrzyma Orlando. Tekę spraw zagranicznych otrzymałby w tym wypadku prawdopodobnie Bonomi. Niewątpliwy jest udział w gabinecie popolarów, ludowców, reformistów i liberałów lewicowych, natomiast udział liberałów prawicowych nie jest pewny.

FASZYŚCI STERRORYZOWALI MEDJOLAN.

Medjolan. (PAT.) Mussolini wydał nadzwyczajny dodatek dziennika „Popolo d'Italia", w którym na naczelnem miejscu oświadcza: albo głupi strejk się skończy, albo

30.000 faszystów obsadzi jutro Medjolan.

Wydanie nadzwyczajne dziennika zamieszcza także wezwanie do faszystów, aby się zgłosili do swoich komendantów. Ultimatum faszystów sprawiło w mieście olbrzymie wrażenie. Wiele osobistości zaangażowanych w walkach politycznych opuściło natychmiast miasto.

ZAKOŃCZENIE STRAJKÓW.

Rzym. (PAT). Strajk w Medjolanie, w Rzymie, oraz w całej Lombardji i Piemoncie został zakończony. Strajkujący powrócili do pracy.

POŻYCZKA ZAGRANICZNA NA ROZBUDOWĘ KOLEJNICTWA.

Warszawa. (AW). Angielscy i belgijscy finansiści zaproponowali Polsce pożyczkę 2 miljonów funtów sterlingów na odnowienie taboru kolejowego.

LENIN ZAMORDOWANY?

Londyn. (AW.) „Daily Telegraph" ogłasza depeszę z Kopenhagi, że według informacji nadeszłych przez Rygę, Lenin został otruty w drodze na Kaukaz, gdzie go wysłano, aby tam przeżył ostatnią fazę rozkładającej go za życia choroby. Według innych informacji władza przeszła w Moskwie w ręce radykałów. Lenina miano zabić w pociągu i wrzucić jego ciało do rzeki.

Podobno jeden z radykałów sprawców śmierci Lenina, członek komitetu wykonawczego III. międzynarodówki, obecnie zamieszkał jako Lenin samozwańczy w willi przeznaczonej dla Lenina na Kaukazie. (Biorąc pod uwagę rozgrzane kanikułą mózgi informatorów, wiadomość powyższą przyjąć należy z rezerwą. Red.)

—o—

ULGI FINANSOWE DLA AUSTRJI.

Wiedeń. (PAT). Min. spraw zagr. otrzymało z Paryża depeszę, według której komisja odszkodowawcza zwolniła część zastawów, która jest potrzebna do utworzenia Banku emisyjnego na przeciąg lat 20. Inne zaś zastawy, mające służyć za podkład pożyczki zagranicznej, zwolniła komisja na czas nieograniczony.

Dzienniki wiedeńskie wskazują na wielkie znaczenie uchwały komisji reparacyjnej. Dzięki jej, będzie można podjąć rokowania o zaciągnięcie pożyczki amerykańskiej.

Wiadomości telegraficzne.

Miljonówka. Warszawa. (Tel. wł.). (G). Wylosowana miljonówka 3,797.533 sprzedana w P. K. O. w Warszawie.

Konsulat portugalski w Gdańsku. Warszawa. Naczelnik Państwa w porozumieniu z senatem w. m. Gdańska udzielił exequatur p. Neumannowi konsulowi honorowemu portugalskiem w Gdańsku. (PAT.)

Rząd australski odmówił swej zgody na mianowanie konsula niemieckiego dla Australji. Prezydent ministrów Hughes oświadczył, że rząd australski nie będzie stawiać przeszkód wznowieniu stosunków handlowych z Niemcami w czasie późniejszym. (PAT).

Sojusz wyborczy endecko-obszarniczy.

Do naszej redakcji przysłano z prowincji cyrkularz, wysłany przez prezesa ziemian powiatu radziechowskiego i kamionkeckiego p. Adama Bogusza do ziemian powiatu radziechowskiego następującej treści:

J. Wielmożny Panie!

Na zebraniu ziemian powiatu kamionkeckiego i radziechowskiego, odbytem dnia 8. czerwca br. we Lwowie, uchwalono jednogłośnie: „poprzeć akcję komitetu wykonawczego stronnictw narodowych w tem, że komitet będzie popierał takich kandydatów na posłów, którzyby dawali rękojmię, że działać będą na korzyść państwa i popierać interesa ziemiańskie. Zebrani uchwalają, że oprócz poparcia komitetu swą pracą, winien być złożony przez każdego z ziemian datek w wysokości 500 mkp. z każdego posiadanego morga ziemi".

Ani na chwilę nie wątpię, że wobec ważności sprawy, która w dzisiejszych stosunkach zadecydować może o istnieniu lub zatracie większej własności, zechce WPan solidarnie przystąpić do wspólnej pracy. Odnośnie do tego w najbliższym czasie skomunikuje się z WPanem p. dr. Nahlik z Buska, który zarazem udzieli WPanu pewnych bliższych informacji, o których pisać trudno.

Z poważaniem Adam Bogusz.

Zatem wyborczy sojusz endecko-obszarniczy już gotów. Konserwatysta p. Bogusz wespół z endekami (dr. Nahlikiem) zbierają fundusze na wybory, na korupcję, na deprawowanie dusz chłopskich i tego się nie wstydzą. Chcą za wszelką cenę wyłudzić dla siebie mandaty. Ale to ich łabędzi śpiew.

Chodzi nam dziś o to, by społeczeństwo dowiedziało się o robocie ziemiaństwa, by ziemiaństwo nie mogło wyprzeć się tego, że wydobyło już starą c. k. starościńsko-austrjacką broń z arsenału oszustw i kruczków, aby stanąć do walki z demokracją.

Lecz przetrzymamy i to!

Z TEATRU

Teatr Mały: „Sprawa Kaisera", farsa w 3 aktach L. Starka i A. Eislera.

Produkt ten ciężki i wdzięku pozbawiony, choć miejscami w sytuacjach zabawny, z życia palestry i łżejszego artystycznego światka, stoi na pograniczu między farsą dla łżejszego teatrzyku a „komedją" przeznaczoną dla jakiegoś Orfeum lub Ronachera. Powodzenie tej rzeczy zależy od charakterystyczności i precyzji w oddaniu środowiska.

Dwaj artyści z zadania swego wywiązali się doskonale. P. Dębowiczowi od pierwszego słowa i gestu musiało się uwierzyć, że jest starym radcą sądowym, z którego długoletnie urzędowanie wycisnęło wszelką treść ludzką, pozostawiając mu rutynę, żółć, odcień złośliwości i zainteresowanie dla śniadania. Precyzja i jednolitość w oddaniu roli zasługują na pełne uznanie. P. Helski-Kowalski w głównej roli Kaisera, jakby przed chwilą opuścił stół poplamiony atramentem, wygniecione krzesło, nudne akty i brudne szyby urzędowego lokalu. Dał doskonały typ szarego, ograniczonego, podejrzliwie upartego człowieka. Obok nich bardzo dobry p. Orzechowski jako adwokat dr. J. O. Springer, działający przedewszystkiem werwą i dobrym humorem przy zręcznie zaakcentowanej charakterystyczności. Uchwycony bardzo dobrze woźny p. Tańskiego, p. Roman dyskretny i dobrze ucharakteryzowany. Trybunał (pp. Lewicki, Posiadłowski, Bonnard) był dobrze zgrany, dobrą była p. Wrońska. P. Melinie zdawało się (mylnie), że jest w cyrku. Kto gdzie widział taki straszliwy nos?

P. Niemiryczówna w głównej roli niewieściej była jeszcze surowa i ciężka, a w grze były przerwy. Znać jednak było staranność i pewien postęp.

W. J.

POŻEGNANIE.

Lwowie mój! Miasto drogie!... „Ty jesteś jak zdrowie!
Jak Cię cenić należy, ten tylko się dowie,
Kto Cię stracił! Więc piękność Twą w całej ozdobie
Widzę i opisuję, bo tęsknię po Tobie"!

(Pan Tadeusz).

— — — — — — — — — — — —

Kocham Cię więcej dzisiaj, gdy Cię żegnać muszę,
Kresowe gniazdo Orląt, któreś w zawierusze
Dziejowej, dzieci własnych krwią brocząc, przetrwało
Wierne, dumne, promienne wielkich czynów chwałą!
Kocham Cię, więc odchodzę z tą wielką tęsknotą,
Która będzie przewodnią, dla mnie, gwiazdą złotą
Która w chwilach zwątpienia pokrzepi me siły,
Wskazując mi Twych Dzieci dostojne mogiły!!

— — — — — — — — — — — —

Zali prędko me oczy widokiem nasycę,
Jakim długo mnie Twoje karmiły ulice,
Które w lipcu n. p. zmieniały Gród stary
W przepastne głębie piasku pustynnej Sahary!?
Lub, gdy w mroźną i smutną zimową noc czarną
Zamieniały się nagle w krainę... polarną!!
A gdy z wiosną stajały śniegowe całuny,
Miast ulic oglądałeś... weneckie laguny,
Na których ryb amator siadał sobie z wędką!
Nie! Zaprawdę! Tych cudów nie ujrzę ja prędko!...
Choć aż... w sercu mem dziwne budzą się nadzieje,
Że tych czarów tradycja miasta nie rozwieje!
I tli się coraz jaśniej pięknych snów iskierka,
Że o to się postara... dyrektor Misterka,
Aby to wiecznie trwało, co miasta jest cechą!!...
Ta wiara jest mi dzisiaj jedyną pociechą.

— — — — — — — — — — — —

Miasto drogie! Czy będę w obcej słyszał stronie
O sławnym Twoich ludzi wielkich Panteonie:
Czy dojdzie kiedykolwiek wieść do moich uszu
O wielkim Synhedrjonie Twoim... na Ratuszu?!...
Albo-zali usłyszę miłe dla mnie słowa,
Że rozwija się chlubnie chemiczno-sądowa
Komisja, która tworzy mężów Radę walną,
A zowie się w codziennej mowie... „Teatralną"!?
Zali prędko się we mnie to wspomnienie zatrze,
Jakie w duszy zostało — po twoim teatrze,
Gdzie piękna Melpomena, stanąwszy na straży.
Sztukę dawno wypaliła, wpuszczając... paskarzy!!...

— — — — — — — — — — — —

Miasto miłe!! Czy długo wytrwam w tej rozłące!!
Oto: płacę ostatnie marek trzy tysiące,
By na dworzec odjechać, a w duszy mi smutno!
Tak rozłąka dziś z Tobą jest dla mnie okrutną,
Żem zapomniał, że jakaś taryfa istnieje!
Mówię o tem fiakrowi. Ten głośno się śmieje
I rzecze: „Gdyś profesor, co to żyje w biedzie, —
„To niech se pan z kuferkiem „na taryfie" jedzie!"
Co za pyszny, jowialny typ... dobrego człeka!
Płacę... „Typ" trzaska batem... śmieje się... ucieka.
Jam został z żalem w duszy, że może nie rychło
Zobaczę Ciebie-Miasto, któreś tak ucichło
Przed nocą, jakbyś z żalu oniemiało po mnie!
Gdyż wiem, żeś mnie specjalnie, kochało ogromnie!
Lampy Twe, ulic pięknych milczące strażnice,
Czarne stały, gdym jechał przez puste ulice!
I choć stale widziałem ciemność przez noc całą,
Dzisiaj, dziwnie uparcie, tak mi się zdawało,
Że zgasły na znak żalu!! — — — — — —

— — — — — — — — — — —

— — — — — Mój Boże! Mój Boże!
Zali prędko ja ujrzę w południowej porze
Beczkę, jadącą zwolna przez ulice miasta,
Przed którą drżało wszystko: dziecko, mąż, niewiasta,
Jako-że magistracki „wytrawny" woźnica
Nie patrzył gdzie jest chodnik, a gdzie jest ulica —
i w chwili gdy się znalazł w gęstym ludzie tłumie,
„Kropił" tłum, chcąc pokazać, że i on coś umie!!

— — — — — — — — — — —

Żegnaj mi drogie miasto, mych natchnień skarbnico!
Żegnaj mi z „Czarną giełdą", z Cebulną ulicą,
Z ulicami Rejtana, Berka, Stanisława!!
Żegna Cię dziś serdecznie dusza moja łzawa.
I krzepi się nadzieją dosyć silną, śmiałą,
Że wrócę i zastanę wszystko... jak bywało!.

Leon Żypowski.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. A. 7 po Św., Apol.; gr. kat. N. 7 po Sosz. Jutro rz. kat. Krystyny; gr. kat. Eufemji. Wschód słońca 3·44; zachód 7·18.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

W niedzielę „Taniec szczęścia".

W poniedziałek „Dziewczę z Holandji".

We wtorek „Sybilla", operetka w 3 aktach Jacobiego, w tłumaczeniu A. Własta. (Premiera).

W środę, czwartek, piątek i sobotę „Sybilla".

Mały teatr miejski (ul. Gródecka 2).

W niedzielę, poniedziałek, wtorek, środę, czwartek i piątek „Sprawa Kaisera".

We Lwowie.

— **Wznowienie i rozwój akcji uchwalonej przez Kongres pracowników państw. w dniu 29. czerwca 1922.** W wykonaniu rezolucji kongresu pracowników państw. województwa lwowskiego z 29. czerwca 1922, uchwalono: Nie naruszając w niczem autonomji, dotychczas istniejących związków zawodowych i przewidując utworzenie kół powiatowych i najogólniejszego związku centralnego w Warszawie, przystąpić natychmiast do zorganizowania na terenie województwa lwowskiego związku, zrzeszającego w sobie wszystkich bez wyjątku pracowników państw.

Wybrano komitet organizacyjny, w skład, którego weszli: pp. dr. Markowski, jako przewodniczący, oraz członkowie: Iwiński, Krycinski, Kwiatkowski, Maxamin, Bajsarowicz. Hilcer, Potencki i Rudnicki z tem, że związki urzędników z akademickiem wykształceniem dodatkowo wyznaczą swoich delegatów.

Komitet ma fungować w permanencji do ukończenia przekazanych czynności (w przeciągu 3 tygodni) i odbywać wspólne posiedzenia co czwartku każdego tygodnia.

Wobec zaś nadspodziewanie długo trwającego przesilenia rządowego uchwalono: Nie naruszając tenoru żądania rezolucji kongresowej w sprawie ostatecznego ustawowego zrównania od 1. maja 1922 płac pracowników państwowych z płacami oficerskiemi, względnie tymczasowego przyznania 200 proc. dodatków do pełnego uposażenia za czerwiec, cierpliwie i ostatecznie czekać na zrealizowanie tego postulatu do ukonstytuowania się rządu, nie dłużej jednak, jak 14 dni po zlikwidowaniu przesilenia.

— **Z Polskiego Banku krajowego.** Min. skarbu zamianował: prof. dr. Jerzego Michalskiego naczelnym dyrektorem pol. Banku krajowego; Józefa Padewskiego, dr. Aleksandra Małaczyńskiego, Jana Armółowicza (w Warszawie) i dr Juljana Rużyckiego dyrektorami, zaś Józefa Kretschnera (w Krakowie), Władysława Bizańskiego (w Warszawie) i dr. Kazimierza Niżyńskiego (w Białej) zastępcami dyrektorów.

— **Z teatru.** Ostatnią premierą w tym sezonie będzie znana operetka Jacobiego „Sybilla" w tłumaczeniu Andrzeja Własta. W głównych rolach pp. Miłowska, Brzeska, Poleska, Kuligowski, Tatrzański, Roński, Świeży. Reżyseruje Tatrzański, przy pulpicie niestrudzony Seredyński. Ewolucje

i tańce układu St. Faliszewskiego, który z p. Burkacką na tle zespołu baletowego wykona tańce solowe. Inspektor Stahl zajmuje się stroną dekoracyjną przedstawienia.

„Sprawa Kaisera“ (Causa Kaiser) wypełni szereg przedstawień teatru Małego tego tygodnia z pp. Niemirycz, Orzechowskim, Meliną, Rygierem, Helskim-Kowalskim w rolach głównych.

— Ze Związku lekarzy okręg. Na walnem zgromadzeniu Związku lekarzy okręgowych Małopolski w dniu 16. lipca 1922 we Lwowie uchwalono jednogłośnie ufundowanie jednej cegiełki wawelskiej w uznaniu zasług i pracy na niwie rozwoju instytucji lekarzy okręgowych swemu wydziałowi dr. Józefowi Bednarskiemu z Alwerni i dr. Wiktorowi Natterowi z Frysztaku, oraz zamianowano członkiem honorowym tegoż Związku prezydenta Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie WP. Włodzimierza Decykiewicza.

— Strajk budowlany trwa jeszcze. Pełne dwa tygodnie minęły od wybuchu strajku pracowników budowlanych, tak długo też panuje zastój w pracach po największej części sezonowych, mimo to widoki zlikwidowania strajku leżą jeszcze w oddali. Po znanej rezolucji pracodawców, dopuszczającej maksimum płacy 3.200 mk. dziennie, opartej na fikcyjnem założeniu, iż wyżywienie rodziny z 4 osób, wynosi miesięcznie 54.740 mk., pracodawcy odbyli wczoraj posiedzenie w Izbie rękodzielniczej, a następnie udali się do województwa na pertraktacje z delegatami robotników. Obradom przewodniczył r. Zimny. Podstawą rokowań były konieczność pracowania i obustronne redukcje swych warunków.

I tak robotnicy zniżyli proponowaną podwyżkę ze 100 proc. na 75 proc., pracodawcy zaś z 11 proc. poszli na 18 proc. W toku obrad opuścili robotnicy 10 proc., tj. zażądali 65 proc. podwyżki płac. Komisja cennikowa pracodawców oświadczyła jednak swą niekompetencję w czynieniu podwyżek i odwołała decyzję do walnego zgromadzenia pracodawców. Rokowania stanęły zatem na martwym punkcie, dalszy ciąg pertraktacji odbędzie się dziś o godz. 12 w Inspektoracie pracy. O godz. 10 odbędzie się posiedzenie pracodawców w Izbie rękodzielniczej, celem upoważnienia komisji cennikowej do dalszych ustępstw.

Za punkt wyjścia w określeniu płac robotników budowlanych należy uważać minimum egzystencji podczas wykonywanej pracy, jakoteż odpowiednie zaopatrzenie rodziny w czasie przymusowego bezrobocia (zima).

Silne wrzenie wśród robotników jest dostatecznem podkreśleniem powagi sytuacji.

Komisja cennikowa grupy pracodawców przemysłu budowlanego zaprasza wszystkich pracodawców na ogólne zebranie, które odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 10 rano w sali Izby rękodzielniczej.

— Generał wypuszczony z więzienia. Onegdaj wypuszczono z aresztów przy ul. Batorego Jachontowa, b. gen. armji carskiej i b. stud. uniw. rosyjsk. Arona i Litwaka, podejrzanych o agitację przeciwpaństwową. Obwinieni uciekali się swego czasu aż do strajku głodowego. Obecnie dla braku dowodów winy odzyskali po pół roku wolność.

— Zamach samobójczy. Znany powszechnie we Lwowie hr. L., b. por. WP. i obrońca Lwowa, strzelił sobie w prawą skroń w mieszkaniu przy ul. Ziemiałkowskich l. 4. w zamiarze samobójczym. Kula utkwiła w tylnej części głowy. — Pog. ratunkowe odwiozło denata do szpitala w stanie bezprzytomnym.

— Zalał sobie pałę murarz Michał Wowczuk, zam. przy ul. Sieniawskich 18., z radości widocznie, że z powodu strejku nie trzeba pracować, i tak nieprzyzwoicie zachował się na ul. Kazimierzowskiej, że posterunkowy był zmuszony odprowadzić podochoconego mistrza kielni do aresztów policyjnych, aby tam mógł wytrzeźwieć.

— Nasze służące. Szymon Cecha, zamieszkały przy ul. Jagiellońskiej 18. doniósł, że służąca jego Agata Płonka skradła mu rzeczy i gotówkę łącznej wartości około 1 miljona mk., poczem zbiegła.

Z całej Polski.

— Wycieczka studentów czeskich zwiedza Polskę. Po zwiedzeniu Krakowa, Warszawy, Gdyni i Gdańska, przybyła wczoraj do Poznania w liczbie 14 osób wycieczka studentów czeskich. Wycieczka ta zwiedza Polskę pod kierunkiem lektorki języka polskiego na politechnice w Pradze p. Ireny Szawierskiej.

— Podróże na G. Śląsk. Min. spraw wewn. komunikuje: Z chwilą objęcia przyznanych stref G. Śląska przez władze polskie została zniesiona dotychczasowa kontrola dokumentów w granicznym ruchu osobowym na dawnych odcinkach granicznych. Dla obywateli polskich udających się do polskiej części G. Śląska wystarcza legitymacja względnie dowód osobisty wystawiony przez właściwe władze.

— Plaga bandytyzmu we wsch. Małopolsce. Z końcem ub. miesiąca trzej bandyci a to: Piotr Małecki, Stankiewicz i Jaremkiewicz uzbrojeni w karabiny, napadli na dom Icka Podhorcera i zrabowawszy mu pieniądze i garderobę, bliżej nieokreślonej wartości, zbiegli, aby w kilka dni później zjawić się w Zarudach koło Podhorzec, gdzie zabili i obrabowali młynarza Borucha Mantla. Wszczęte poszukiwania za szajką pozostały bez wyniku.

Onegdaj napadł zamaskowany bandyta na drodze Jezierzany-Szerszeniowice na kupca Chaima Offencelera z Oleksiniec i zraniwszy swą ofiarę trzema strzałami rewolwerowymi w rękę i nogę — obrabował go z 5.000 mkp., poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

W nocy z 13. na 14. bm. dwaj niewyśledzeni dotychczas bandyci włamali się przez okno do mieszkania Lejby Begleitera w Woli Żółtańskiej koło St. Sambora i pod grozą rewolwerów zrabowali temuż 100.000 mkp., oraz garderobę, wartości 145.000 mkp

— Nieudały napad bandycki. W piątek wpadli do młynarza w Chełmie czterej uzbrojeni bandyci i zażądali wydania pieniędzy. Dzielny młynarz w odpowiedzi na to wyciągnął rewolwer i dał ognia do bandytów, kładąc jednego z nich trupem na miejscu, drugiego zaś zranił lekko w rękę. Bandyci odpowiedzieli również ogniem i ciężko zranili młynarza, poczem zbiegli, pozostawiając na placu zabitego towarzysza. Zawiadomiony o wypadku posterunek policji, ujął na stacji kolejowej w Bełzcu dwóch z bandy. Jednego z nich dopiero po postrzeleniu i odwieziono go wczoraj do szpitala we Lwowie. Bliższe szczegóły napadu będą podane później.

— Świętokradzkie kradzieże. Nieznani złoczyńcy, włamawszy się z początkiem bież. mies. do cerkwi w Wyżnianach koło Przemyślan, skradli stamtąd dwa srebrne, pozłacane kielichy, wartości 300.000 mkp., a w kościele w Buszczach koło Brzeżan jeden srebrny pozłacany kielich i niklową tacę, wartości 100.000 mkp.

— Żona wspólnie z kochankiem truje męża. Zdzisław Komorowski, właściciel drogerji przy ul. Florjańskiej w Krakowie, miał, wedle doniesienia jego żony, popełnić onegdaj samobójstwo. W śledztwie, dotychczas jeszcze nie ukończonem, przekonano się jednak, że zmarły padł ofiarą wyrafinowanego otrucia morfiną, którego dokonała na nim prawdopodobnie wespół ze swoim przyjacielem Karolem Paciorkiem, jego żona, Marja. Sprawczynię otrucia Marję Komorowską, jakoteż Paciorka, jako podejrzanego o współwinę, aresztowano.

— Egzekutor podatkowy złodziejem. Fr. Rozdolski, zastępca egzekutora podatkowego, bawiąc służbowo w Zimnej Wodzie, zanocował u tamtejszego wójta Jana Messnera, któremu skradł złoty łańcuszek z dewizką wartości 20.000 mk. Rozdolskiego aresztowano, a łańcuszek zdeponowano na policji. Przykro jest naprawdę umieszczać tę notatkę w kronice policyjnej. Fakt ten jednak świadczy, jak nisko upadł nasz stan urzędniczy. Odpowiedzialność za to spaść musi na tych wszystkich, którzy urzędnika wynagradzają gorzej niż... kanalarza. Nie dziwną nam się wydaje opinja jednego z gości francuskich o naszym stanie urzędniczym, który wyraził się — zresztą zupełnie dobrodusznie — że w państwie polskiem urzędnicy są tak nędznie wynagradzani, że to im na utrzymanie nawet niewystarcza, że wszyscy jednak pomagają sobie łapówkami — o czem sfery rządzące doskonale wiedzą. Może to wreszcie otworzy naszym domorosłym szefom sekcji i departamentów oczy na gangrenę, która toczy nasz organizm państwowy.

— Tajemnicze morderstwo. Przed kilku dniami w Lipniku koło Wieliczki wywołał w nocy nieznany bandyta ze swego domu Józefa Capa, a potem zastrzelił go z karabinu. Gdy żona, obudzona strzałem, wyszła na próg chaty, znalazła tam skostniałe już zwłoki męża. Prawdopodobnie bandyta chciał obrabować dom, czemu przeszkodziła żona zabitego. Sprawca na razie nieznany.

— Z żałobnej karty. Generalny konsul polski w Monachium Włodek zmarł 21. bm. po operacji. Zmarły był autorem cennych prac z zakresu gospodarstwa społecznego i ruchliwym publicystą.

Ze spraw ekonomicznych.

Lwów, 22 lipca

+ Amerykańska pożyczka dla Włoch. „Matin“ donosi, że finansiści amerykańscy zaofiarowali Włochom pożyczkę 20,000.000 dolarów na 7¼ proc., spłacalną w 50 latach.

+ Giełda warszawska (Tel. wł.) (G.) Papiery proc. bez ruchu. Akcje mocno, waluty zagraniczne po bardzo mocnym początku w końcu zebrania giełdowego spadły.

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 164	Lwów — dnia 21 lipca 1923		Warszawa dnia 22. lipca	Zurych dnia 22 VII.	Berlin dnia 29 VI.	Wiedeń dnia 21 VII.
	Gotówka	Dewizy	D e w i z y			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	0.09—0.09	7.29	688
1 funt ang.	24500—25500	25000—26000	26000—26150	23.32	1621.75	169100
100 frs franc.	46000—48000	46500—48000	48400—49400	43.97	3085.25	303200
100 fr szwaj.	107500—117500	107500—117500	113500—113900	58·19	7032.25	689375
100 frc belg.	44000—46000	44000—46000	45800—46200	41.00	2913.00	286200
100 K czesk.	12000—13500	12000—13500	13100—13100	11.35	703.00	77700
100 K węg.	400—550	430—475	——	—.32	36.54	2195
100 K austr.	15—20	15—19	1850—1950	—.01	2.07	100.—
100 M niem.	1200—1260	1200—1260	1190—1230	1.04	100.—	7185
1 Dolar am.	5750—5800	5750—5850	5860—5900	5.23	371.15	35975
100 Lir wł.	25000—28000	25000—28000	2720—2720	24.37	1711.00	163350
100 Lei rum	2900—3200	3000—3400	—.—	3.40	228.20	23150
100 guld. hol.	135000—135000	215000—225000	—.—	203.00	14009.00	1597500
100 K. norw.	P 45000—50000	P 46000—51000	—.—	86.50	5921.00	616900
100 K. duńs.	P 82000—86000	P 80000—85000	—.—	112.00	7818.00	772[illegible]0
100 K. szw.	P 70000—72500	P 70000—75000	—.—	135.50	9387.50	9[illegible]900

UWAGA: „P“ oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane.

KOMUNIKATY.

— **Dla abiturjentów.** Zarząd Domu Akademickiego im. A. Mickiewicza we Lwowie przyjmować będzie podania o uzyskanie mieszkania w tymże Domu Akademickim od abiturjentów gimnazjalnych narodowości polskiej, mających zamiar zapisać się na Uniwersytet Jana Kazimierza w r. szkolnym 1922/23, w terminie od 15 lipca do 5 sierpnia br. włącznie. Kwestjonarjusze, które winny być dołączone do podania wydaje oraz udziela wszelkich informacji Sekretarjat Bratniej Pomocy Stud. Uniw. J. Kazimierza (Dom Akademicki Łozińskiego 7.) we wtorki i piątki, od godziny 7—8 wieczorem względnie pisemnie, za złożeniem 150 Mkp. w znaczkach pocztow

—oo—

Uruchomienie obrotu oszczędnościow - go PKO w Poznańskiem i na Pomorzu. Od dnia 1. lipca urzędy pocztow woj. Poznańskiego i Pomorza rozpoczęły przyjmowanie i wypłacanie wkładów na książeczki oszczędnościowe Pocztowej Kasy Oszczędności. W ten sposób obrót oszczędnościowy objął wszystkie urzędy pocztowe RzeczyPospolitej Polskie od Wilna do zachodnich krańców Państwa Polskiego. Właściciel książeczki może obecnie podnosić i wpłacać pieniądze w każdej miejscowości polskiej posiadającej urząd pocztowy.

P. K. O. w obrocie oszczędnościowym skupiła dotychczas 6 .000 uczestników, kto zy posiadają wkładów na sumę z górą 5 miljardów marek. Wprowadzenie tego obrotu w pia tarej dzielnicy Polski wpł nie zapewne na znaczny przyrost oszczędzających i oszczędności. A jest to Polsce ogr mnie potrzebne.

Żartobliwe zarządzenia starostwa rohatyńskiego.

Rohatyn. (Kor. wł.). Czem bliżej wyborów — tem bardziej wzmaga się zdenerwowanie tych, którzy marzą, aby wszystko było tak, jak dawniej, a przynajmniej tak, jak obecnie!

A że nerwy czasami powodują i żarty lub komizm, świadczy o tem okólnik starostwa rohatyńskiego l. 15643/22 z 3. lipca br.

Pan starosta przypomniał sobie ustawę austrjacką i dalej z nią na wieś.

Lecz więcej się zajmując tępieniem ludowców, jak biurem, obdarzył powiat jasnowidzeniem, zakazując działalności PSL. przez powołanie się na ustawę z r. 1969!

Co ma sobie o tem chłop myśleć, gdy dostanie do rąk taki ukaz?

Tak, to tylko pomyłka — ale wskutek takich administracyjnych malusieńkich pomyłek, mylimy od roku 1918 całe państwo!

Zamiast wyprawiać harce, ukazami i policją atakując PSL., lepiej pilnować biura, aby głupstw nie pisano! **H. Dz.**

—oo—

Po co się opłaca policję?

Rohatyn. (Kor. wł.). Niedawno umieściliśmy kilka faktów, jak to się używa u nas policji dla celów polityki endeckiej, a obecnie musimy zanotować nowy.

Oto policjanci zamawiając podwody u wójta w Słobodzie Konkolnickiej (pow. rohatyński), poczęli przekonywać, że PSL. wychodzi tylko na szkodę całej wsi, gdyż starostwo będzie uważało Słobodę za najgorszą i ostatnią w wypadkach różnych potrzeb gminnych. (Tak to wygląda bezstronność naszych starostw — bo starostwo rohatyńskie w istocie „szczególnie" się zajmuje gminami „podejrzanemi" o „ludowcowość").

Na drugi dzień przybył posterunkowy Andrzej Szweda, spisał protokół z Piotrem Zajączkowskim, prezesem miejscowej rady PSL., groził sądem, aresztem ,wykrzykując, że stronnictwo ludowe nie ma prawa do zebrań itp.

Bandytyzm w Polsce szerzy się zatrważająco, władze policyjne narzekają na brak sił, dlaczego wobec tego policji używa się dla celów partyjnych?

Wierzymy, że endecja z każdym dniem staje się coraz bardziej osamotnioną, lecz do czego doprowadzi opieranie się na bagnetach żandarmskich?

Od władz trudno żądać sprawiedliwości i przestrzegania praw, bo jak np. starostwo rohatyńskie prowadzi całą kampanję przeciwko stronnictwu ludowemu, inne przeciwko PPS., a zatem to samo, co policja!

Należy przetrwać, dać pomoc moralną warstwom, które dziś dalej chce się uważać za obywateli drugiej klasy, zwracając przytem na to uwagę władz centralnych, oraz zdrowej części naszego społeczeństwa. **H. Dz.**

Nadesłane.

Komunikat.

W dniu 24. bm. o godz. 11. rano odbędzie się w sali Izby Rękodzielniczej przy pl. Strzeleckim **przetarg ustny** K. 152 na następujące w **„Demobilu"** Nr. 39. ogłoszone przedmioty:

1) **Dwa motory benzynowe,** jedno-cylindrowe, oraz 260.9 mb. kabla ziemnego — w Składnicy opałowej na Kleparowie;

2) **motor benzynowy,** 2-cylindrowy w Zbiornicy „Demat" na Kleparowie;

3) **Motor benzynowy,** 1-cylindrowy, wał korbowy do motoru benzynowego, rama motoru benzynowego w magazynie Oficera Objazd. w Stryju;

4) **Około 1000 kg. obręczy żel.** z beczek w Rej. Zakładzie Gosp. w Jarosławiu.

Ponadto nieogłoszone w „Demobilu" Nr. 39:

1) **Puszki blaszane od konserw, odpadki skórzane, gumowe itd.,** sól przemysłowa we Lwowie;

2) **Traktor parowy i dezynfektor** w Stryju;

3) **Pług motorowy „Komnick"** i rama do powyższego w Radziechowie;

4) **Walec parowy drogowy** we Lwowie.

Wstęp na salę dla chcących wziąć udział w licytacji 100.000 mkp. Bliższych informacji udziela codziennie Ekspozytura „Demat", Lwów, Wałowa 9, I. p. (gmach Miejskiej Kasy Oszczędności) w godz. od 11—13.

Kierownictwo Ekspozytury „Demat" Lwów.

Pisma nadesłane.

„Epoka". Wyszedł 10. numer obejmujący następujące artykuły: Prądy dnia — Władysław Włoch. Wzajemna zależność ekonomiczna świata. — E. p. Myśli sejmowe i nie-polityczne — Obserwator. Lodowiec Lorda Beaconsfield'a — Jan Tarnowski. „Francuskie Fliegende Blätter". — „Kartki ulotne" „Kurjera Warszawskiego" — Civis. Kolas Breugnon — B. Kir. Zygmunt Krasiński o Wielkim Człowieku w okresie wymiany listów z H. Reev'em — Władysław Włoch. Giełda. „Epoka" ukazuje się co tydzień w objętości dwu arkuszy druku, cena za poszczególny numer 100 mk., kwartalnie 1000 mk. Redakcja: Moniuszki 4. Adm.: Szpitalna 1. Warszawa.

„Kukuryku". Pismo humorystyczne, z barwnemi ilustracjami, wychodzi we Lwowie; okazał się nr. 3. Cena 60 mk

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności.)

Nowy rozkład jazdy

ważny od 1. czerwca 1922.

ODCHODZĄ ZE LWOWA:

Do **Krakowa** (osobowe): 3.20, 8.40, 16.50, 20.35, 23.30, (pospieszne): 14.30, 18.05.

Do **Warszawy** (przez Przeworsk—Lublin) (pospieszne): 8.20, 19.05.

Do **Rawy Ruskiej—Bełza:** 11.45, 15.35, 23.10; tylko do Rawy Ruskiej: 21.25,

Do **Stryja** (osobowe): 7.35, 16.15, 21.20, 23.25, (pospieszne): 9.45.

Do **Ławocznego:** 7.35, 16.15§, 21.20.

Do **Szczerca:** 14.25.

Do **Sambora:** 7.35, 15.05, 23.55.

Do **Sianek:** 15.05, 23.55.

Do **Brodów, Zdołbunowa, Równego:** 9.50, 22.15; wyłącznie do Brodów: 19.35.

Do **Tarnopola** (osobowe): 15.00, 18.00, 23.20; (pospieszne) 10.35.

Do **Podwołoczysk** (osobowe): 15.00, 23.20, (posp.) 10.35.

Do **Stojanowa:** 9.20, 19.10.

Do **Sapieżanki i Sokala:** 8.15, 18.35.

Do **Stanisławowa** (osobowe): 7'25, 11'50, 14'20, 19'00, 23'00 (pospieszne) 9'40, 18'00 wagon syp.i restaur.).

Do **Janowa i Jaworowa:** 9'40, 16'10.

Do **Podhajec:** 6.55, 16.25.

Do **Brzuchowic:** 6.25, 9.05*), 11.45, 14.30*), 15.35, 16.00, 19.00*), 20.20, 21.25, 23.10.

Do **Lubienia i Komarna:** 4.40**), 14.35.

Do **Winnik:** (z dworca głównego): 6.55, 16.25, (z dworca Łyczaków): 7.38, 14.20, 17.18, 18.00.

*) kursuje tylko w niedzielę i święta rz.-kat.

**) kursuje codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt rz.-kat.

§) Od Stryja kursuje tylko w każdy dzień poprzedzający święto rz.-kat. i w każdą sobotę, o ile nie przypada na nią rz.-kat. święto.

PRZYCHODZĄ DO LWOWA:

Z **Krakowa:** (osob.): 6.05, 6.40, 10.20, 18.25, 20.55, (posp.): 8.35. 13.55.

Z **Warszawy** (przez Lublin i Przeworsk): 8.55, 22,35.

Z **Bełzca—Rawy Ruskiej:** 5.50, 12.00, 17.25, tylko z Rawy Ruskiej: 6.20.

Ze **Stryja:** (osobowe): 7.15, 8.00, 13.10, 21.40, (posp.): 17.50.

Z **Ławocznego:** 8.00, 21.40.

Ze **Szczerca:** 16.40.

Z **Sambora:** 8.10, 10.40, 21.00.

Z **Sianek:** 10.40, 21.00.

Z **Równego—Zdołbunowa—Brodów:** 6.40, 16.35, wyłącznie z Brodów: 9.30.

Z **Tarnopola:** (osobowe): 7.10, 12.50, 21.10, (posp.): 17.10.

Z **Podwołoczysk:** (osbowe): 7.10, 12.50, (posp.): 17.10.

Ze **Stojanowa:** 10.00, 22.00.

Z **Sokala—Sapieżanki:** 9.15, 20.10.

Ze **Stanisławowa** (osobowe): 6'00, 7'20, 12'45, 18'40, 22.05, (pospieszne) 9'20, 17'20 (wagon syp. i rest.).

Z **Jaworowa i Janowa:** 9'00, 19'50

Z **Podhajec:** 8.50, 21.40.

Z **Brzuchowic:** 5.50, 6.20, 7.30, 10.10*), 12.00, 15.30*), 17.00, 17.25, 20.00*), 21.20.

Z **Komarna i Lubienia:** 7.25**), 19.25.

Z **Winnik** (na dworzec główny): 8.50, 21.40, (na dworzec Łyczaków): 7.30, 15.59, 19.38.

*) Kursuje tylko w niedzielę i święta rzym.-kat.

**) Kursuje codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat.

OGŁOSZENIA.

Od Administracji „KURJERA LWOWSKIEGO"

Prosimy uprzejmie o jak najrychlejsze nadesłanie prenumeraty

na sierpień br.

wraz z ewent. zaległością, celem uregulowania nakładu. — Wypłata kwot wpłaconych na czeki Poczt. Kasy Oszczędn. następuje po upływie 8 do 10 dni, z tego powodu najrychlejsza wysyłka prenumeraty jest wskazaną w interesie szan. prenumeratorów.

Na czekach lub przekazach wymienić należy, na jaki cel służyć ma nadesłana kwota: prenumerata, ogłoszenie, składki.

Cena prenumeraty wynosi:

We Lwowie miesięcznie do odbierania w administracji Kurjera Lwowskiego	900 m.
We Lwowie z odnoszeniem do domu	1.000 m.
Z przesyłką pocztową w całej Polsce	1.000 m.
Zagranicą miesięcznie	1.600 m.
Za zmianę adresu dopłaca się	20 m.

Młyńskie kamienie, walce, łuszczarki, transmisje, pasy, gazę, motory, turbiny poleca 2187

„PILOT" Lwów, ul. Batorego 4.

Żądajcie cennika!

Łóżek żelaznych

dla dorosłych i dzieci

u firmy

Antoni Halski

Lwów, Sobieskiego 3.

KONKURS

Gmina miasta Kałusza ogłasza niniejszem konkurs na 5 posad sił nauczycielskich tudzież posady kierownika przy prywatnem nechumanistycznem gimnazjum miejskim w Kałuszu z następujących grup:

1) Matematyka z fizyką i chemją.
2) Przyrodnika.
3) Historyka z geografją.
4) Polonisty z językami klasycznymi.
5) Germanisty z językami klasycznymi.
6) Kierownika.

Do posad tych które są do objęcie od 1. września br. przywiązane są pobory o 50% wyższe od analogicznych poborów służby państwowej dla kierowoika a o 25% wyższa dla reszty sił nauczycielskich.

Wymagane są ukończone studja uniwersyteckie pożądana kwalifikacja, a na kierownika pełna kwalifikacja i dłuższa praktyka szkolna.

Podania wnosić należy najdalej do 5. sierpnia do Zarządu gminy Kałusza. 2178

Komisarz rządowy:
Tadeusz Grzywiński.

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Łucku

ogłasza, że w dniu 17. sierpnia r. b. o godz. 13-ej w lokalu tegoż Zarządu w Łucku odbędzie się

LICYTACJA

drogą złożenia deklaracji pisemnych na sprzedaż drzewostanów i drzew pojedynczych z przerębu, podzielonych no 102 jednostek licytacyjnych znajdujących się w Nadleśnictwach:

Krzemieniec, Hubin, Zabłocie, Krymno, Szack, Kowel, Suraż, Trojanów, Luboml

z tego 14 jednostek licytacyjnych drzew pojedynczych z przerębu o masie ogólnej około 10.000 metrów sześciennych i 88 jednostek licytacyjnych drzewostanów, o ogólnej powierzchni około 1150 ha.

Szczegóły sprzedaży, warunki przetargu i wzór oferty są do przejrzenia w Z. O. L. P. w Łucku, w Nadleśnictwach i Departamencie Leśnictwa w Warszawie, ul. Senatorska 15. 2168

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Łucku.

Starostwo Czortków przyjmie zaraz rutynowanego pomocnika kancelaryjnego, piszącego biegle na maszynie i woźnicę.

Pierwszeństwo mają zdemobilizowani zolnierze Wojsk Polskich. 2183

Inspektor szk. pow. Kossowskiego na Polesiu

ogłasza

KONKURS

na 30 posad nauczycielskich.

Petenci winni wykazać się świadectwem z ukończonej conajmniej 6-ej klasy szkoły średniej. Kandydaci z maturą seminarjalną mają pierwszeństwo. Warunki bardzo dobre. Podania należycie udokumentowane należy wnosić pod adresem: **Inspektorat Szkolny w Kosowie na Polesiu.** 2193

Nauka i wychowanie.

Na kurs kwalifikacyjny jescze wpisy przyjmuje. Stankiewiczowa, Zacharjewicza 2. 2176

Od blisko dwu lat obłożnie chora robotnica drukarska, wyniszczona chorobą, nie mogąc znaleźć przytułku w szpitalu ani w nieuleczalni z powodu przepełnienia, uprasza tą drogą o datki, z którychby mogła choćby skromnie wyżyć. **Marja Meschówna.** Wszystkie datki przyjmuje Administracja „Kurjera Lwowskiego". 1446

Posady i prace.

Jan Petryczka pensjonowany poduręednik pocztowy szuka posady woźnego lub inne zajęcie, mieszkam przy ulicy Chocimskiej l. 9. parter na prawo. 2191

Posade leśnego lub pomocnika gospodarczego poszukuje zdemobilizowany sierżant mający leśną i gospodarczą praktykę, oraz chlubne świadectwa. Adres Michał Waityna Rawa Ruska ul. Gorąca. 2186

Różne.

Poszukuje się osoby w średnim wieku do szycia białego i wyręczania w szafkowem gospodarstwie. Wymagane odpisy świadectw. Zgłoszenia nieuwzględnione pozostana bez odpowiedzi. Zarząd dworu w Tłusteńskiem powiat Husiatyn. 2181

PAPIER DO KLEJENIA PIENIĘDZY
Stanisław ABL
Lwów, Legionów 11. Filia: Sykstuska 3.

Polski Czerwony Krzyż Okręg Wielkopolski

otwiera z dniem 1. sierpnia b. r.

w Puszczykowie pod Poznaniem

lecznicę klimatyczną

dla dzieci do lat 14-tu

w pięknym starym lesie sosnowym. — Stała i troskliwa opieka lekarska i pielęgniarska, Kąpiele lecznicze. Wykwintne, zdrowe i obfite utrzymanie. Kolej poczta, telegraf i telefon na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnień udziela DYREKCJA.

Polski Czerwony Krzyż, Okręg Wielkopolski Poznań, Wały Kościuszki 1. 2177

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny l. 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Strojński.